

Od redakcji

„Ziemia jest statkiem kosmicznym”

Jan Grosfeld [2011: 7]

Są ludzie, których ciężko opisać w kilku słowach, a którzy swoją osobowością i sposobem myślenia zmuszają do refleksji nad sprawami naprawdę ważnymi, wobec których wiele spraw pilnych traci na swojej doniosłości. Należy do nich z pewnością profesor Jan Grosfeld, któremu – jako jego współpracownicy i przyjaciele – dedykujemy niniejszy numer naszego czasopisma. Czasopisma, które zawdzięcza Mu znacznie więcej niż (choć i to byłoby wiele) kierowanie nim przez dwanaście lat. Prof. Jan Grosfeld był nie tylko jego redaktorem naczelnym, ale – a może przede wszystkim – jego twórcą, który nadał Zeszytom Myśli Społecznej Kościoła w 2006 roku swoistą formę i czuwał nad jej zachowaniem mimo rozmaitych zmian, którym pismo podlegało (ciężko z dzisiejszej perspektywy uwierzyć, że w pierwszym numerze opublikowany był tylko jeden tekst). Owa forma, rzecz można, stanowiła swoisty refleks cechy szczególnej jej twórcy: związana była zawsze z poszukiwaniem mądrości, a dokładniej Mądrości, gdyż szukając odpowiedzi na pytania rodzące się w kontekście dzisiejszego świata, kierowała swój wzrok i umysł na przesłanie Ewangelii.

Sama nazwa naszego czasopisma, która była długo dyskutowana między członkami Rady Programowej, wydaje się dobrze odpowiadać zainteresowaniom naukowym charakterystycznym dla jego redaktora. Profesor Jan zawsze interesował się tym, co dzieje się na styku religii i polityki. Pośrodku jednak jako łącznik między tymi dwoma rzeczywistościami pojawia się świat. Świat, rozumiany przez człowieka wierzącego jako swoisty statek kosmiczny. Religia w tym kontekście odpowiadać musi na dwojakiego typu pytania. Po pierwsze,

celu podróży. Dokąd zdążamy? Wprawdzie niektórzy pasażerowie wyglądając przez okno, analizując ruch przesuwających się gwiazd, stwierdzają, że – mówiąc kolokwialnie – kręcimy się w kółko. Ani świat, ani człowiek nie mają z góry wyznaczonego celu podróży. Jedynym zatem celem jest to, aby jakoś przetrwać wraz z innymi ludźmi zabranymi na pokładzie, lub pomimo nich, przepędzając czas w miarę wygodnie i sensownie, cokolwiek miałyby to znaczyć. Inni toczą spory o cel ostateczny, niekiedy nadmiernie się w nich zapamiętując. Po drugie, religia musi także odpowiadać na pytanie o to, jak dotrzeć do celu, tzn. także w jaki sposób zorganizować życie na pokładzie, abyśmy – w wersji minimum – wzajemnie się nie pozabijali, a jeśli to możliwe czynili jedni dla drugich także coś dobrego. W tym drugim przypadku odpowiada na to samo pytanie, które stawia sobie druga grupa pasażerów, tyle, że nie czyni tego z pozycji kręcącego się wokół własnej osi bąka, lecz z perspektywy uwzględniającej także posuwanie się do przodu. Obydwa typy odpowiedzi mają znaczenie polityczne, chociaż w innym sensie. Odpowiedź drugiego typu dotyczy bezpośrednio sposobu organizacji życia społecznego, na pokładzie, który – jak na długotrwałą kosmiczną wyprawę – wielu nie wydaje się wystarczająco przestronny i należyście wyposażony. Stąd spory o przestrzeń życiową i dostęp do ograniczonych zasobów dóbr wszelkiego rodzaju. Odpowiedź pierwszego typu odnosi się do pytania o to, kim właściwie jesteśmy, a więc o tożsamość oraz o sens wspólnego bycia. Pytanie o sens wspólnego bycia wydaje się intrygujące, gdyż z jakiegoś powodu gęstość zaludnienia na podkładzie nie jest równomierna, a zachowania ludzi zdają się zaprzeczać prawu entropii. Im dłużej jesteśmy na świecie jako ludzkość, tym bardziej gromadzimy się w skupiskach, zwanych dzisiaj metropoliami. Co sprawia, że chcemy żyć w stadzie, tak blisko jedni drugich? Odpowiedź możemy odnaleźć jedynie na poziomie refleksji antropologicznej. Dostępna jest ona także poganom, gdyż wpisana jest w naturę gatunkową człowieka. W tym wypadku chodzi o fakt, że człowiek z natury jest istotą społeczną. Pragnienie głębokich relacji z ludźmi nie jest dopiero „później” mu dodane, ale wynika z najgłębszych jego pragnień. Podobnie, jak to, że każdy – nie tylko wierzący – jest istotą „wychyloną ku wieczności, antycypuje własną śmierć i głęboko nie zgadza się na ograniczenia w niej płynące” [Grosfeld 2011: 208]. Mówiąc inaczej, z natury jest także istotą religijną, *homo religiosus*, choć nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Pytanie o cel podróży nie daje mu spokoju, nawet jeśli nie stawia go wprost.

Charakterystyczne dla prof. Jana jest wychodzenie w prowadzonych analizach zawsze z tego samego punktu, niemal niezależnie od tematu. Tym punktem

wyjścia jest – mówiąc umownie – wiara Abrahama. Chrześcijańscy interlokutorzy występujący z profesorem Janem na różnych konferencjach po pierwszej turze wypowiedzi mogli niejednokrotnie odnieść wrażenie, że ich wzajemne stanowiska są dość odległe. Później często okazywały się zaskakująco bliskie. On bowiem zaczynał od Starego Testamentu, podczas gdy inni przechodzili od razu do Ewangelii. Bywał to zatem dystans blisko 1800 lat, którego pokonanie zajmowało w panelu zwykle kilkanaście minut. Różnica w punkcie wyjścia była dla niego jednak bardzo ważna. „Nie można [bowiem] zrozumieć istoty chrześcijaństwa i Kościoła bez ponownego odkrycia żydowskich korzeni tej wiary. Dopiero powrót do źródeł i przyjęcie nowości Ewangelii umożliwia chrześcijanom pełnienie swej misji” [Grosfeld 2011].

Jest jeszcze inne podobieństwo, którego doszukuje się profesor Jan między judaizmem a chrześcijaństwem. „Można powiedzieć, że w Europie pogańskiej chrześcijaństwo niejako powtórzyło drogę Izraela. Także przez sojusz ołtarza z tronem. Podobnie jak rozproszenie Izraelitów musiało nastąpić, żeby mogli doświadczyć wolności religijnej, niezależności od władzy, głębszego stopnia uduchownienia ich wiary i religii, tak samo proces ten dokonywał się w Europie XX wieku przez coraz większe rozproszenie chrześcijan pośród laicyzującego się społeczeństwa. Siłą tych procesów chrześcijanie są zmuszeni oczyszczać z kurzu historii swą pierwotną specyfikę, wydobywać ją z zapomnienia nie po to, by nostalgicznie szukać tam tzw. dobrych starych czasów, lecz by dzięki miłości ukrzyżowanej Jezusa Chrystusa w nowy sposób być obecnymi w świecie” [Grosfeld 2011: 208]. Szukając zaś tego, co na poziomie mentalności stanowi *differentia specifica* chrześcijaństwa, profesor Jan mówi o miłości nieprzyjaciół i przebaczeniu [Grosfeld 2011: 210], podkreślając na obwołucie przywoływanej już książki, że „prawdziwa polityka to dawać człowiekowi taką możliwość, by z jego serca znikło ostrze nienawiści skierowane ku drugiemu. Uczynić to może tylko Bóg”.

Choć w ostatnich dwóch stuleciach nauczyliśmy się ściśle oddzielać naukę i wiarę religijną, niekiedy do tego stopnia, że aby uchodzić za „prawdziwego” naukowca usiłujemy tak formułować swoje opinie, jakbyśmy byli niewierzący, nawet pomimo głębokiej wiary, wierzący naukowiec ma także swoją specyficzną misję do spełnienia zarówno w stosunku do świata nauki, jaki do świata wiary. W przetłumaczonej przez Jana Grosfelda książce *Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki* znajdujemy następujące wyznanie Dominique’a Gresillona: „Gdy stawiamy problem uczestnictwa naukowca w zgromadzeniu wierzących, nie chodzi o wydzielenie go ze wspólnoty uczniów Chrystusa. Naukowiec jest najpierw mężczyzną lub kobietą,

współodpowiedzialnym za tych, którzy dali mu życie, jak i za tych, co go otaczają; żyje z miłości, jaką otrzymał, i z tej, którą daje. Na tym poziomie wiara mężczyzny i kobiety, którzy oddają się nauce, nie jest różna, ani też mniej czy bardziej godna szacunku niż wiara nie-naukowców” [Gresillon 1998: 95]. Gdy jednak stawiamy problem uczestnictwa osoby wierzącej w świecie nauki, trzeba powiedzieć, że także nie chodzi o jej wydzielenie ze wspólnoty uczniów Platona, Arystotelesa, Newtona czy Heisenberga. Wierzący w zgromadzeniu naukowców jest najpierw mężczyzną lub kobietą, człowiekiem współodpowiedzialnym za prawdę, jaką mu przekazano i za nieustawanie na drodze jej rzetelnego poszukiwania, które angażuje całego człowieka, a nie tylko jego umysł. Na tym poziomie jego wiedza nie jest inna niż osób niewierzących. Wiara religijna otwiera jednak umysł człowieka na całą prawdę, także tę, która nie zamyka się w granicach doświadczalnego empirycznie świata. Oczyszcza myślenie naukowe z różnorodnych naukowych zabobonów, a zarazem otwiera w pełni jego horyzont poznawczy. „Główną zaletą metody naukowej jest niewątpliwie pokora” – pisze Gresillon. Wydaje się, że charakteryzuje ona osobowość naukową profesora Jana, choć on sam ze zrozumiałych względów nie może tego o sobie powiedzieć.

W kontekście tego, co zostało napisane powyżej, w dedykowanym profesorowi Janowi Grosfeldowi, jednemu z inicjatorów dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Polsce, numerze nawet nie wypada zacząć inaczej, niż od Ludu Wybranego. W pierwszym dziale tematycznym abp Henryk Muszyński (*Znaczenie judeochrześcijańskich korzeni i świadectwa chrześcijan o korzeniach Żydowskich dla integralnego zrozumienia przesłania biblijnego*) i prof. Stanisław Krajewski (*O wyjątkowości Zagłady Żydów*) w swoich artykułach odwołują się, mimo analizowania diametralnie odmiennych problemów, znaczenie „nieporównywalności” Żydów.

Drugim tematem wiodącym uczyniliśmy, będące przedmiotem wieloletniej refleksji i wykładów Profesora z „Antropologii politycznej”, pytanie o koncepcję człowieka i społeczeństwa i ich polityczno-prawne znaczenie. Serię tekstów otwierają artykuły o. Jacka Salija OP (*Laickie „sakralizacje” prawa stanowionego*) i Marka Safjana (*Społeczeństwo obywatelskie w czasach kryzysu*) analizujące z odmiennych perspektyw współczesny kryzys prawa i demokracji. Z perspektywy refleksji nad teoriami socjologii polityki problematykę tę kontynuuje artykuł Antoniego i Bartłomieja Kamińskich (*Grząskie podglebie kulturowe demokracji: Wokół teorii klasy rządzącej Gaetano Moski i „spiżowego prawa oligarchii” Roberta Michelsa*), a z perspektywy refleksji nad współczesnymi regulacjami odnoszącymi się do praw człowieka

Michał Gierycz (*O antropologicznej zmianie w ujęciu praw podstawowych w Unii Europejskiej*). Zamykający tę część artykuł Antoniego Dudka analizuje polityczny kontekst kształtowania w Polsce po 1989 roku fundamentów państwa prawa (*Rząd Tadeusza Mazowieckiego wobec reformy wymiaru sprawiedliwości*).

W sercu numeru poświęconego Profesorowi umieściliśmy pytanie o Kościół i jego relację ze światem współczesnym. Problem ten jest szczególnie bliski Profesorowi, który kierował przez lata Katedrą Współczesnej Myśli Społecznej Kościoła w Instytucie Politologii UKSW, był członkiem Rady Społecznej Episkopatu Polski, pozostając trwale zaangażowanym inicjatorem refleksji na ten temat¹. Aniela Dylus (*Z troską o Kościoły (ludowym) i o Polskę z nim związaną*) i Maria Sroczyńska (*O potrzebie religii w ponowoczesnym świecie (refleksje socjologa)*) z różnych perspektyw podejmują pytanie o znaczenie wiary w Polsce i świecie. Ks. Piotr Mazurkiewicz (*O kategorii postępu w encyklice «Spe salvi»*) i ks. Janusz Węgrzecki (*Rozum polityczny a supozycje z teologii krzyża Josepha Ratzingera*) ukazują natomiast znaczenie teologicznej refleksji dla współczesnego świata.

Czwartym tematem niniejszego numeru uczyniliśmy pytanie o relację religii i polityki. Kwestia ta stanowiła przedmiot wieloletnich wykładów Profesora Jana w Instytucie Politologii. Zbigniew Stawrowski (*Czym jest teologia polityczna?*), Radosław Zenderowski (*Nowoczesna tożsamość narodowa budowana na zeświecczonej tradycji religijnej (przypadek czeski)*) i Mariusz Sulkowski (*Ideologia Państwa Islamskiego*) podejmują w swoich tekstach bliskie Profesorowi wątki związków teologii i polityki, religii i tożsamości, a także współczesnego islamu.

W dziale Miscellanea zamieściliśmy dwa teksty: Grzegorza Górnego, niegdyś studenta Profesora w Instytucie Politologii UKSW, podejmującego problem możliwości odrodzenia totalitaryzmu również w rzeczywistości demokratycznej (*Aksamitny totalitaryzm, czyli zapomniana przestroga Jana Pawła II*) oraz Macieja Wąsa (*Gilbert Keith Chesterton jako prekursor Soboru Watykańskiego II*). Numer zamykają recenzje dwóch najnowszych książek Profesora, pióra Aleksandra Bobki i Sławomira Sowińskiego.

Michał Gierycz i ks. Piotr Mazurkiewicz

¹ Dość zauważyć, że był tłumaczem przekrojowej pracy Rodgera Charlesa SJ i Drostana Maclarena OP [1995], dotyczącej nauczania społecznego Kościoła po *Vaticanum II*, a ostatnio redaktorem pracy poświęconej spojrzeniu na Sobór z perspektywy półwiecza [Grosfeld 2014].

Bibliografia:

- Charles R. SJ i Maclaren D. OP (1995), *Kościół w świecie współczesnym. Nauczane społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, W drodze, Poznań.
- Gresillon D. (1998), *Jak naukowiec ma dzisiaj mówić o swojej wierze*, w: J. Delumeau [red.], *Uczony i wiara. Wyznania ludzi nauki*, tłum. J. Grosfeld, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Grosfeld J. [red.] (2014), *50 lat później. Posoborowe dylematy współczesnego Kościoła*, Instytut Politologii UKSW, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa.
- Grosfeld J. (2011), *Od lęku do nadziei. Chryścijanie. Żydzi. Świat*, Wydawnictwo WAM, Kraków.